

Marszałek Kim Ir Sen i generał Peng Teh-huai żądają kontynuowania akcji wyjaśniającej w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej, marszałek Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych, gen. Peng Teh-huai wystosowali do przewodniczącego komisji repatriacyjnej państw neutralnych generała hinduskiego Thimayya pismo, w którym analizują działalność komisji omawiającej dotychczasowy przebieg akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych i w konkluzji żądają natychmiastowego wznowienia tej akcji. Pismo to stanowi odpowiedź na przesłane im w końcu ubiegłego roku przez generała Thimayya prowizoryczne sprawozdanie komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Pismo marszałka Kim Ir Sena i generała Peng Teh-huaia głosi m. in.:

Jakkolwiek obóz jeńców wojennych w południowej części strefy zdemilitaryzowanej jest nominalnie pod opieką hinduskich sił zbrojnych, pozostaje on wciąż jeszcze w strefie rzeczy pod kontrolą organizacji tajnych agentów USA, Li Syn Mana i Czang Kalszeka.

Wspomniane organizacje tajnych agentów dopuściły się aktów przemocy wobec jeńców wojennych pragnących skorzystać z prawa repatriacji, a nawet w wielu wypadkach mordowały ich.

22 Świąta

SYJAM NIE WEZMIE UDZIAŁU
W PAKCIE PACYFIKU

PEKIN. — Dziennik „Bunhuacdbao” donosi, że rzecznik rządu syjamskiego Kharb Kunehorn oświadczył w związku z próbami zmontowania „paktu Pacyfiku”, podejmowanymi przez Li Syn Mana i Czang Kalszeka, iż Syjam nie weźmie udziału w tym pakcie.

MASY PRACUJĄCE FRANCJI
POPIERAJĄ PRASĘ
DEMOKRATYCZNĄ

PARYŻ. — Zorganizowana z inicjatywy Francuskiej Partii Komunistycznej zbiórka pieniędzy na na fundusz pomocy dla prasy demokratycznej przebiega pomyślnie.

Jak podaje „L'Humanité”, do dnia 6 stycznia na fundusz pomocy zebrano już ponad 45 milionów franków. Zbiórka trwa.

KNOWANIA WŁADZ ANGLIJSKICH
W JEMENIE

KAIR. — Rząd Jemenu (państwo arabskie na wschodnim wybrzeżu Morza Czerwonego) wystosował do Anglii note protestacyjną przeciwko aktom agresji dokonywanym przez wojska angielskie wobec ludności rejonów południowych Jemenu.

Ponadto nota wyraża protest przeciwko próbom Anglików od dzielenia południowej części Jemenu od części północnej drogą włączenia części południowej Jemenu do tworzonych w południowych granicach Jemenu związków kłusów, które kontrolować będzie Anglia.

OSWIADCZENIE
PARTII POSTĘPOWEJ
W GUJANIE BRITYJSKIEJ

GEORGETOWN. — Ludowa partia postępową zapowiedziała, iż będzie bojkotować komisję powołaną do opracowania nowej konstytucji Gujany Brytyjskiej przez brytyjskiego ministra kolonii Lyttona.

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA
W ANGLII

LONDYN. — Według przewidyrań danych ministerstwa paliwa i energetyki, wydobycie węgla w Anglii spadło w 1953 roku w porównaniu z r. 1952 o 1.267.200 ton.

Jednocześnie stale zmniejsza się liczba robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym.

MASOWE REDUKCJE
W NIEMCZACH ZACHODNICH

BERLIN. — W dniu 4 stycznia zwolnionych zostało w Essen 1.500 robotników budowlanych. W Recklinghausen pozabawionych zostało pracy 1.151 robotników, a w Duisburgu — 600.

PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ
PARTII FINLANDII

HELSINKI. — W dniu 5 stycznia rozpoczęło się w Helsinkach plenum Komitetu Centralnego KP Finlandii. Plenum omówiło zadania partii w związku z przyszłymi wyborami do sejmiku.

Nie dopuszczają one jeńców wojennych do wysłuchiwania wyjaśnień, a w punktach, w których odbywała się akcja wyjaśniająca, stosowały systematyczną obstrukcję.

Pomiędzy tą działalnością sabotażową a stanowiskiem do-

Dalszy ciąg na str. 2

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II

Łódź, piątek 8 stycznia 1954 r.

Nr 7 (110)

Przed spotkaniem w Berlinie odbędzie się wymiana poglądów między USA i ZSRR na temat procedury rozmów w sprawie energii atomowej

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W dniu 31 grudnia 1953 r. ambasador Stanów Zjednoczonych p. Charles Bohlen odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa i zakomunikował mu, że w związku z oświadczeniem rządu radzieckiego z 21 grudnia 1953 r. (w sprawie przemówienia prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia), w którym wyrażona została gotowość wzięcia udziału w rozmowach w sprawie energii atomowej, rząd Stanów Zjednoczonych pragnąłby dokonać wymiany poglądów na temat zagadnień proceduralnych związanych z tymi rozmowami, a mianowicie na temat terminu, miejsca i trybu rozmów.

Ambasador C. Bohlen dodał, że taka wymiana poglądów mogłaby się odbyć między Departamentem Stanu USA i ambasadorem radzieckim w Waszyngtonie, lub przedstawicielem Związku Radzieckiego w ONZ przed berlińską konferencją ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, albo też w Berlinie podczas tej konferencji.

6 stycznia br. W. M. Molotow przyjął ambasadora C. Bohlena i zakomunikował mu, że rząd radziecki rozważył propozycje rządu USA w sprawie wymiany poglądów

na temat zagadnień proceduralnych, związanych z mającymi nastąpić rozmowami dotyczącymi energii atomowej, a mianowicie na temat terminu, miejsca i trybu rozmów. Rząd radziecki, podobnie jak rząd Stanów Zjednoczonych, uważa omówienie powyższych zagadnień za pożądane i zgadza się, aby zagadnienia te rozpoczęto omawiać w Waszyngtonie. Ze swej strony rząd radziecki upoważnia ambasadora ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. Zarubina, aby wziął udział w omawianiu tych zagadnień.

Ambasador C. Bohlen przyrzekł poinformować rząd Stanów Zjednoczonych o odpowiedzi rządu radzieckiego.

Większe niż w Zambrowie

Nowe zakłady włókiennicze powstają w Fastach pod Białymstokiem

BIAŁYSTOK (PAP). — Województwo białostockie otrzymuje poza budującymi się zakładami przemysłu bawełnianego w Zambrowie — nowy wielki obiekt produkcyjny: fabrykę włókienniczą w Fastach pod Białymstokiem.

Na terenie przyszłych zakładów, pomimo mrozów i śniegu, trwają już prace przygotowawcze do właściwej budowy. Układa się bocznicę kolejową, buduje drogi dojazdowe, wierci się studnie dla zaopatrzenia budowy w dostateczną ilość wody itp., bo już wiosną br. zespoły robotników przystąpią do wznoszenia pierwszego obiektu produkcyjnego — przędzalni średnioprzędnej.

10 tys. jeleni, 25 tys. dzików, 600 tys. zajęcy Bogaty plon sezonu łowieckiego

WARSZAWA (PAP). Sezon łowiecki ubiegłego roku — polowania na grubego zwierzę oraz na drobną zwierzę przyniosły bogaty plon w postaci setek tysięcy sztuk

Ze sportu

ŁYŻWIARZE RADZIECCY
WYJECHALI DO JAPONII
W czwartek, 7 bm. wyjechała do Japonii grupa łyżwiarzy radzieckich, która weźmie udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej. Mistrzostwa te odbędą się w mieście Sapporo w dniach 16 i 17 bm.



W dniu 6 stycznia 1954 roku kilkaset dzieci — przedowników nauki i pracy społecznej z całego kraju przybyło na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut na uroczystość choinki noworocznej do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie.

Na zdjęciu: Bolesław Bierut wśród swoich gości
CAF — fot. Dąbrowiecki

Komunikat w sprawie terminu zwołania II Zjazdu PZPR

Komitet Centralny PZPR postanowił przesunąć termin zwołania II Zjazdu PZPR na dzień 10 marca 1954 r.

Rozmawiamy o wrażeniach z Warszawy

Zbyszek widział Bolesława Bierut

TRUDNO opisać radość dzieci łódzkich, przodowników nauki, którzy przed kilkoma dniami dowiedzieli się o wielkiej niespodziance. W Zarządzie Łódzkiego ZMP zgromadzonym 50 dzieciom z 30 szkół łódzkich oświadczone:

Jesteście zaproszone na choinkę noworoczną do Warszawy. Będziecie gośćmi członków rządu.

Dni do upragnionego wyjazdu wydawały się wiekiem. Dziecięta wyobraźnia pracowała. Nasuwało się tyle pytań, że nie można było ich w głowie pomieścić. I w końcu nadszedł dzień odjazdu. Podróż z Łodzi do Warszawy odbyła się pod znakiem ogólnego podniecenia.

Dalszy ciąg na str. 2

Łódź wita zjazd rektorów i dziekanów

ZBIERAJĄCY się w dniu dzisiejszym w Łodzi zjazd rektorów i dziekanów uniwersytetów polskich — jest niewątpliwie dla łódzkich pracowników nauki wydarzeniem zaszczytnym i przełomowym.

Zaszczytnym — bo przyjazd na obrady do Łodzi ponad 100 wybitnych ludzi nauki, świadczy o tym, że Łódź — ongiś miasto bez tradycji kulturalnej, bez atmosfery pracy naukowej, bez uniwersytetu, miasto nędzy i businessu, „ziemia obiecana” dla jednych i „zapowietrzona dzielnica” dla innych — że Łódź stała się ośrodkiem tętniącym życiem nauki, pracą naukowo-badawczą.

Uniwersytet łódzki, który może na swym koncie zapaść poważne osiągnięcia w zakresie ilości absolwentów, licznie rozbudowanych instytutów naukowo-badawczych, ilości opublikowanych prac naukowych, który w ostatnich latach przeżył burzliwą drogę rozwoju — nie jest jeszcze — jak i inne uczelnie — wolny od niedociągnięć na niektórych odcinkach w zakresie jakości pracy dydaktycznej, kształcenia młodych kadr naukowych itd.

Zjazd dzisiejszy, który stanie pod znakiem analizy dotychczasowej drogi rozwojowej, niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia ideologicznej i społecznej treści pracy naukowej i dydaktycznej, do ścisłego określenia miejsca każdego uniwersytetu w systemie szkolnictwa wyższego, przy czyni się do opracowania konkretnych dyrektyw dla osiągnięcia wyższej, socjalistycznej jakości pracy naukowej — dydaktycznej oraz rozwoju młodych kadr naukowych.

Spółeczeństwo naszego miasta, witając serdecznie zjazd rektorów i dziekanów, życzy im pomyślnych obrad dla dobra narodu, dla rozwoju nauki, dla rozkwitu polskiej kultury.

M. B.



Bolesław Bierut zaprasza do stołu swych małych gości.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM (PAP). — W czwartek rano prezydent Einaudi rozpoczął rozmowy z osobistościami politycznymi w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego po dymisji gabinetu Pelli. Rozmowy między prezydentem a przedstawicielami stronnictw politycznych toczą się dalej.

Przemówienie Eisenhowera w Kongresie USA

NOWY JORK (PAP). — Dnia 7 bm. rozpoczęła się druga sesja 83 Kongresu USA. Po otwarciu sesji prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie „o stanie państwa”, w którym przedstawił politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu Stanów Zjednoczonych.

Seria katastrof w Anglii i Holandii

HAGA (PAP). — Dziennik „De Telegraaf” donosi, że 6 stycznia zdarzyło się w powietrzu dwa myśliwce odrzutowe, które wystartowały z holenderskiej bazy lotniczej. Dziennik podkreśla, że w okresie od 1 lipca 1952 r. do chwili obecnej w Holandii uległy katastrofie 42 samoloty odrzutowe.

LONDYN (PAP). — Ministerstwo Lotnictwa donosi, że ubiegłej nocy podczas zawiły śnieżnej zgięto 16 lotników RAF w katastrofie lotniczej na północ od Londynu. Ponadto jeden ciężko ranny lotnik znajduje się w szpitalu.

Nowy fason
kostiumów damskich

O wykonaniu jednego ze swych zobowiązań powziętych dla uczczenia II Zjazdu Partii zameldowała załoga Krakowskich Zakładów Przemysłu Ociekającego, która w zaledwie rowanym terminie rozpoczęła produkcję nowego fasonu kostiumów damskich. Estetyczność wykonania, pomysłowo skrojone kostiumy są wynikiem inicjatywy załogi.

117 tys. wiader
dzięki realizacji
zobowiązań

Od 23 listopada 1953 r. tj. od chwili, kiedy po szczegółowej analizie też IX Plenum KC PZPR załoga Mysłkowskiej Fabryki Naczyni Emaliowanych podjęła zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii, dostarczyła ona na rynek około 117 tys. sztuk wiader ocynkowanych ponad zadania planowe tego okresu.

W każdym tygodniu
4 nowe obiekty szkolne

218 nowoczesnych budynków dla szkół podstawowych, średnich szkół ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli, podległych Ministerstwu Oświaty, otrzymała w roku ubiegłym młodzież naszego kraju.

Coraz więcej szkół przenosi się z pozostawionych nam w spadku przez ustrój kapitalistyczny nie przystosowanych do nauki, pomieszczeń do nowych, pełnych słońca gmachów szkolnych.

Przebieganie w każdym tygodniu ub roku oddawane były w naszym kraju do użytku 4 nowe obiekty szkolne.

W siłowni Nowej Huty trwają przygotowania do pierwszych prób rozruchu

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). — Radiowa rozgłoszanie nowohuckiego kombinatu podaje codziennie meldunki z budowy siłowni. Cała załoga Nowej Huty śledzi je z uwagą.

Siłownia — to pierwszy obiekt, który w myśl Uchwały Prezydium Rządu podejmie pracę w r. 1954. Terminowe jej uruchomienie jest bardzo ważne dla rozpoczęcia produkcji przez wielkie piece, koksownicę, aglomerownicę, stalownię i walcownicę-zgniatacz.

Na budowie siłowni rozpoczęła się już ostatni etap robót. Trwają wstępne przygotowania do podjęcia pierwszych prób rozruchowych, zakończono wszystkie zasadnicze roboty budowlane, konieczne dla uruchomienia I turbozespołu.

„Tak duże tempo pracy to nie tylko nasza zasługa — mówi inż. Marian Jędrzejko, kierownik montażu kotłowni. — Jest to również zasługa załogi, która wykonując dla nas dostawy, cały nasz zespół serdecznie dziękuje hutnikom „Batorego”, którzy przyspieszyli dostawę nie przewidzianych planem materiałów, dzięki czemu in-

Akeja wyjaśniająca powinna być kontynuowana

Dokończenie ze str. 1

wództwa sił zbrojnych ONZ wobec akcji wyjaśniającej zachodzący ścisły związek. W wyniku rozmyślnego stosowania taktyki zwłoki przez dowództwo sił zbrojnych ONZ i wspomnianą wyżej działalność sabotażową tajnych agentów, strona koreańsko-chińska mogła przeprowadzić akcję wyjaśniającą jedynie w ciągu 10 dni w stosunku do niewielu jeńców wojennych.

Uważamy, że w celu wykonania postanowień umowy o kompetencji komisji, akcja wyjaśniająca powinna być kontynuowana. Komisja repatriacyjna państw neutralnych powinna również poświęcić temu jak najwięcej uwagi.

Spodziewamy się, że komisja repatriacyjna państw neutralnych i hinduskie wojska wartownicze nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Proces ośmiu agentów lisynmanowskich

Zamordowali jeńców domagających się repatriacji do Korei Północnej

Amerykanie próbują bronić zbrodniarzy którzy działali w myśl ich instrukcji

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kae-songu, że w dniu 6 stycznia w siedzibie dowództwa hinduskich wojsk wartowniczych rozpoczął się proces ośmiu agentów lisynmanowskich, którzy zamordowali czterech jeńców koreańskiej armii ludowej, domagających się powrotu do ojczyzny.

Jeden z oficerów hinduskich odczytał akt oskarżenia, w którym podał następujące szczegóły zbrodni dokonanej przez agentów lisynmanowskich. Pięciu jeńców północno-koreańskich postanowiło zażądać repatriacji z chwilą, gdy będą przekazani pod ochronę hinduskich wojsk wartowniczych w strefie zdemilitaryzowanej. Jednakże działający w myśl instrukcji Amerykanów agenci lisynmanowscy dowiedzieli się o tym, zaciągnęli jeńców do jednego z baraków, pobili ich brutalnie oraz wytatuowali im na plecach i ramionach flagi lisynmanowskie i hasła antykomunistyczne.

Nie mogąc, wskutek terroru agentów lisynmanowskich, skomunikować się z przedstawicielami komisji repatriacyjnej państw neutralnych, jeńcy postanowili spróbować ucieczki z obozu, lecz agenci lisynmanowscy rozłożyli nad nimi ścisłą obserwację. Mimo to jednemu z pięciu jeńców północno-koreańskich Jun Hiung Ilowi udało się zbiec z obozu 12 grudnia 1953 r. wieczorem.

Następnego dnia żołnierze hinduskie wojsk wartowniczych znaleźli w obozie ciała czterech zamordowanych jeńców północno-koreańskich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia hinduski sąd wojskowy przesłuchał Jun Hiung Ila w charakterze świadka.

12 grudnia ub. roku — oświadczył Jun Hiung Il — zauważyłem, że agenci lisynmanowscy opróżniają jeden z baraków. Obawiałem się, że chcą oni nas zamordować i postanowiłem uciec za wszelką cenę. Udało mi się uciec tego samego dnia wieczorem.

Obawy moje okazały się słuszne, gdyż towarzyszy moich zamordowano. Następnego dnia przybyłem do obozu wraz z żołnierzami hinduskich wojsk wartowniczych, aby odszukać czterech towarzyszy, którzy wraz ze mną chcieli wrócić do Korei północnej. Jednakże żadnego z nich nie było wśród jeńców tego obozu. W dwa dni później rozpoznałem ich ciała w kostnicy szpitala obozowego.

Agencja Nowych Chin pod-

ny zakład mógł nam wykonać o 6 dni wcześniej ważne urządzenie".

Załoga montująca I kocioł przygotowuje się już do podjęcia próby szczelności urządzeń kotła. Jest to ostatni sprawdzian jakości wykonanego montażu przed przystąpieniem do rozruchu.

Wrażenia z Warszawy

Dokończenie ze str. 1

Nareszcie Warszawa! Ale posłuchajmy co mówi o dalszych wrażeniach uczestnik wycieczki, 12-letni przodownik nauki ze szkoły II TPD, Zbyszek Niedzielski.

— Dla nas wszystkich — mówi — najważniejsze było to, że zobaczyliśmy Bolesława Bierut, którego dotychczas widzieliśmy jedynie na portretach. Nasze pragnienie ujżenia ukochanego przyjaciela dzie ci spełniło się. Kiedy Bolesław Bierut wszedł na salę w otoczeniu członków rządu, krzyknęliśmy z całym siłą: Niech żyje!

A potem nasza koleżanka z Cieplic złożyła meldunek, a kolega z Warszawy wygłosił powitanie w imieniu nas wszystkich. Gdy uroczyste przetrzała, że będziemy się dobrze uczyć, szanować książki i pomoce naukowe, postanowiliśmy sobie, że będziemy tak przykładać się do nauki, aby nigdy nie utracić tytułu przodownika.

Zbyszkowi podobają się bardzo piękna choinka, która sięgała do sufitu oraz występy artystyczne, tańce i

śpiew. A później odbyło się śniadanie.

— Przy stole siedziałem obok Bolesława Bieruta — mówi Zbyszek.

Po śniadaniu była zabawa.

— Tak przyjemnie jeszcze się nigdy nie bawiłem — opowiada nam młody przodownik nauki. A na zakończenie otrzymałem książkę z dedykacją Bolesława Bieruta i paczkę słodczy.

Podobnie zachwyceni jak Zbyszek byli wszystkie dzieci łódzkie. Kierownik Wydziału Harcerskiego przy Zarządzie Łódzkim ZMP, Kaspryż, opowiada, że w drodze powrotnej jednym z tematami rozmów dzieci były przeżycia minionego dnia.

— Widziałem Bolesława Bierutę trzy razy — stwierdza ob. Kaspryż — ale tak roześmianego, rozbawionego i serdecznego jeszcze go nie widziałem.

Otwarcie polskiej wystawy gospodarczej w Szanghaju

PEKIN (PAP). — Dnia 4 bm. otwarta została w Szanghaju polska wystawa gospodarcza. Otwarcia dokonał wiceprezident rady administracyjnej Chin wschodnich Dżan Tin Gon.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli przedstawiciele władz państwowych, organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego oraz konsulowie: ZSRR, Czechosłowacji, Indii, Szwajcarii, Szwecji i Danii w Szanghaju.

Z okazji otwarcia wystawy witał z Chin wschodnich wydały przy jęcie. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

Jaka dziś pogoda

PIHM informuje: przeważnie pochmurno, z niewielkimi przejaśnieniami, rano temperatura około minus 10 st., w ciągu dnia minus 2 st., gdzieś gdzie opady śnieżne. Wiatry na ogół słabe.

Pokrywa śnieżna w górach: Szklarska Poręba 15, Karpacz 25, Zakopane 25, Kuźnice 30, Kalatów 30, Kasprowy Wierch 60, Hala Gąsienicowa, Morskie Oko 56, Krynica 24.

Warunki dla narciarzy w górach są dobre tylko na polanach i halach.

W przededniu konferencji w Sydney

Poważna różnica zdań wśród ministrów finansów wspólnoty brytyjskiej

LONDYN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 8 stycznia rozpoczynają się w Sydney w Australii obrady konferencji ministrów finansów krajów wspólnoty brytyjskiej.

Dziennik australijski „Sydney Morning Herald” donosi, że między poszczególnymi delegacjami wyłoniły się poważne różnice zdań na temat tzw. cel preferencyjnych.

Jak oświadczył minister finansów Kanady Abbot, cel preferencyjny odgrywał w ciągu wielu lat dodatnią rolę, lecz obecnie należy już je znieść, a jednocześnie usunąć

inne bariery utrudniające handel i wymiennalność walut.

Należąc do krajów bloku dolarowego, Kanada uważa, że cel preferencyjny obowiązujący w strefie szterlingowej są dla Kanady szkodliwe.

Delegat Nowej Zelandii Bowden przeciwnie, oświadczył, że jego rząd jest gorącym zwolennikiem rozszerzenia i umocnienia systemu cel preferencyjnych.

Kola oficjalne Australii — pisze „Sydney Morning Herald” — podzielają zdanie rządu nowozelandzkiego

Prowokacyjna uchwała konwentu seniorów Bundestagu

BERLIN (PAP). — Jak donosi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DMT, konwent seniorów Bundestagu postanowił przeprowadzić debatę nad zmianą konstytucji oraz nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w dniu 22 stycznia, a więc na 3 dni przed rozpoczęciem w Berlinie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Zmiana konstytucji ma na celu usunięcie artykułu zakazującego przymusowej służby wojskowej. ADN podaje w związku z powyższym: Uchwała ta podjęta została na wyraźne życzenie Adenauera, który wybrał ten termin ze „względów taktycznych”, by postawić konferencję berlińską wobec faktu dokonanego. Termin debaty ustalony został wbrew ostrzeżeniom wielu deputowanych CDU (partia Adenauera), którzy uważali, że wszelkie debaty nad projektem ustawy o obowiązku służby wojskowej na trzy dni przed konferencją berlińską może wydać się prowokacją.

W ostatnich latach politycznych powtarza się w związku z tym wypowiedź kanclerza, który na uwagi deputowanych z ramienia własnej partii odpowiedział, że „większe znaczenie przywiązuje do powszechnego obowiązku służby wojskowej, aniżeli do wyników konferencji berlińskiej”.

Zdalne sterowanie mechanizmu w kopalniach

STALINOGRÓD. — Do kopalni węgla coraz szerzej wprowadza się urządzenia zdalnego sterowania mechanizmami pomysłu laureatów Nagrody Państwowej — inżynierów Władysława Gluzińskiego i Józefa Pasternego. W kopalniach przemysłu węglowego pracuje już 487 instalacji zdalnego sterowania przenośnikami węglowymi i 316 urządzeń sterujących pracą węgłówek.



Rys. B. Jetimowa
Z wolności pozostały żalozne szczątki.

A. BARSILIO

Kryzys rządów włoskiej chadecji

(Korespondencja z Rzymu)

W życiu politycznym Włoch zaznacza się od pewnego czasu głęboki kryzys, a polityka rządzącej partii chrześcijańsko-demokratycznej natrafia na poważne trudności. Premier Pella nadaremnie czynił rozpraszające próby ocalenia swego rządu, który utknął na mieliźnie.

U podstawy tego kryzysu leży klęska, jaką poniosła partia chadecja w wyborach czerwcowych do parlamentu. Kryzys ten jednak łączy się ściśle z ogólnym kryzysem systemu atlantyckiego, działającego pod wodzą Stanów Zjednoczonych, a stanowiącego filar, na którym opiera się cała polityka tutejszej chadecji, zwolenniczką udziału Włoch w pakcie atlantyckim. Wciągnięcie Włoch do systemu atlantyckiego miało dla kraju skutki wprost fatalne, we wszystkich dziedzinach życia narodowego i te właśnie skutki doprowadziły do obecnego kryzysu.

Dzielną, w której kryzys chrześcijańskiej demokracji ujawnił się najbardziej, jest życie gospodarcze. Wszystkie obietnice rządu, dotyczące sytuacji ekonomicznej i tony drukowanego papieru zawierające dane o „poprawie”, nie zdołały przyswoić faktowi iż sytuacja ekonomiczna Włoch jest fatalna.

Koszty utrzymania wzrosły w ciągu ostatnich trzech lat i wykazują dalszą tendencję wzrostową.

Wprowadzono ostatnio zwwyżkę cen biletów kolejowych o 25 proc., oraz podwyższono komornie również o 25 proc. W ciągu ubiegłego roku podatki wzrosły o 17 proc., a podwyżka ta nie narusza oczywiście zysków kapitalistów, spadając całym ciężarem na konsumenta. Większość zarobków odpowiadających 50 proc. minimum płac, ustalonych oficjalnie przez państwowy urząd statystyczny, i te właśnie głównie zarobki nieustannie atakuje niszczycielska polityka chadecji.

Kryzys dotarł do serca reakcji — partii chrześcijańskodemokratycznej. Jednym z jego najjaśniejszych objawów jest przedłożenie izbie deputowanych przez dwóch posłów klerikalnych, Cappugi i Angelini, projektu ustawy o wyłączeniu zakładów przemysłowych, opuszczonych lub źle prowadzonych przez właścicieli.

Podobnym wydarzeniem było poparcie, udzielone przez chadecję mera Florencji, La Pira, robotnikom zakładów metalowych La Pignone, okupującym fabrykę przeznaczoną przez właścicieli na likwidację. Fakty te prasa klerikalna nazwała „bolszewizmem”. Uzyskały one jednak poparcie nawet niektórych odłamów kleru.

Oto co odpowiedział pewien biskup merowi, La Pira, w

związku z wypadkami w La Pignone:

„Tak samo jak w Pignone, stan rzeczy w rolnictwie jest również haniebny. Marzeniem chłopów w Tirenio lub w Jonio są ustawy broniące praw osadników, minimalne ludzkie płace i dom trochę lepszy od pomieszczenia dla bydła. Wśród chłopów szerzy się nędza, głód, choroby, znajdują się oni w stanie upadku moralnego”.

Inny ksiądz, biskup w Casale, Angrisani, tak napisał do La Pira:

„Zgadzałem się z pańskim stanowiskiem, z tym większym entuzjazmem, iż w ubiegłym roku 700 robotników w Casale potraktoiwano zostało przez tę samą spółkę akcyjną, która jest właścicielem La Pignone, z takim samym zimnym i okrutnym egoizmem”.

Komuniści i socjaliści włoscy, prowadzący walkę z uciśnieniem kapitalistów, nie są dla niej w tej walce osamotnieni. Zjednoczenie sił antykapitalistycznych, podobne do zjednoczenia sił w walce z faszyzmem z okresu wojny, jest już faktem dokonany na terenie związków zawodowych. Zarysowuje się ono również obecnie na płaszczyźnie politycznej, wywołując kryzys i rozłam w partii chadecji.

Zachwianie się całej konstrukcji rządów klerikalnych doprowadziło niewątpliwie do coraz większej izolacji grup najbardziej reakcyjnych. Pierwsi skutki tego kryzysu ponieśli de Gasperi i Scelba — obecnie przyszła kolej na Pelle.

Wierzę w naszą młodzież

O d dłuższego czasu zachowanie się pewnej części młodzieży budzi niepokój. Oto kilka faktów przeze mnie zaobserwowanych:

W pierwszych dniach października, o godz. 22, kilkunastu chłopców zgromadzonych przy ul. Piotrkowskiej zaczęło samotnie idące ko biety, oburzając je niecen zuralnymi dowcipami. Podochoceni otoczyli kołem jedną z kobiet, zamykając jej przejście. Ustąpili wtedy, gdy zatrzymana zaczęła wzywać milicję. W parę dni później kilku chłopców w tramwaju linii nr 9 zgromadziło się celowo na przednim pomoście, tarasując wyjście. Przy każdym wysiadaniu wybuchły bomby śmiechu, spowodowane zatrzymaniem części pasażerów, którzy zdenerwowani usiłowali wysiąść z pędzącego wozu; kilku pijanych chłopców wdarło się na teren szkoły dla pracujących, a woźny, który zamknął bramę, został ciężko pobity.

Długa byłaby lista chuligańskich wyczynów młodzieży, wiele faktów zostało już wcześniej wymienionych.

W CZYM LEŻY PRZYCZYNA

W Polsce Ludowej młodzież jest otoczona opieką, ma specjalne warunki rozwoju, ma filmy młodzieżowe o bogatej, wysoce moralnej treści, dużą sieć bibliotek, zaopatrzonych w wartościowe książki, młodzieżowe domy kultury, gdzie może rozwijać wszystkie swoje najsmielsze zainteresowania, świetlice, kluby sportowe, muzea, organizacje młodzieżowe ZMP, przekuwającą swe szczytne hasła w czyn. Piękna dusza większości naszej młodzieży rozpalona jest wielkimi założeniami budowy socjalizmu. I zdawać by się mogło, że stworzenie sprzyjających warunków rozwoju dla młodego pokolenia, usunięcie z jej życia demoralizujących przykładów oraz serdeczna atmosfera starszego pokolenia wystarczy, by młodzież

Małe czółenka a wielki gest...

— My zaopatrujemy naszych odbiorców planowo, chcielibyśmy więc, żeby i nas w ten sam sposób zaopatrywali nasi dostawcy...

Dyr. CZPB - Północ, Marmos, który wypowiedział te słowa na ostatniej naradzie przemysłu włókienniczego, miał przede wszystkim na myśli przemysł dostarczający części zamienne do maszyn. Z tych słów wynikało też, że w przemyśle produkującym części zamienne, nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia dla potrzeb zakładów włókienniczych.

Nie ma zrozumienia, aie jest za to czasem... przesadne poczucie własnej ważności i znaczenia. Na uwagi np. w sprawie jakości czółenek przedstawiciele przemysłu bawelnianego słyszą bowiem takie oto odpowiedzi:

— Nie podobają się wam czółenka? Nie bierzcie, bez łaski, inni czekają, to wzmą...

Czas byłoby ustalić hierarchię „ważności”, przemysłowi części zamiennych zaś należałoby powiedzieć, że najważniejsze są zadania, stojące przed produkcją, i że taki drobiazg, jak dobre czółenka potrzebne są nie dla kierownictwa centralnego do rządu, a po to, by ludność mogła otrzymać lepsze tkaniny.

nasza wyrosła na pełnowartościowych obywateli.

ŻYCIE JEDNAK STAWIA NAS WOBEC FAKTÓW.

kóre wskazują, że część młodzieży nie idzie w kierunku rozwoju i postępu. Fakty te zmuszają społeczeństwo do głębokiej analizy dotychczasowego stosunku starszych do młodych, do prześwietlenia warunków w jakich żyje część młodzieży określona nazwą chuliganów.

I znowu z moich obserwacji wynika, że społeczeństwo

starsze nie dość przejęte jest wychowaniem młodzieży. Weźmy taki przykład:

W tramwaju na pomoście stoi 15-letni chłopiec w uczniowskiej czapce i pali papie rosa. Wsiadający na przystanku pasażer prosi konduktora, żeby zainkasował mandat karny. Uczeń nie chce zapłacić. Pasażer prosi go o legitymację. Wtedy przestraszony chłopak przeprosza. Ponieważ pasażer w dalszym ciągu prosi o legitymację, w wagonie zrywa się burza protestów, a przedmiotem ataków staje się interweniujący

pasażer. Pozostali pasażerowie biorą w opiekę „dobrze wychowanego (sic!) chłopca, który przeprosił, a nad którym ktoś się znęca”.

Nieporozumienie co do treści określenia „dobrze wychowany” aż nazbyt wymowne.

W TAKICH WARUNKACH TOLERANCJI.

a nieraz sympatii dla niewłaściwie zachowującej się młodzieży, łatwo pleni się chuliganstwo.

Starsze pokolenie często obojętnie przechodzi obok faktów wymagających ostrej interwencji. Przygodne rozmowy z rodzicami i z zainteresowanymi tą sprawą utwierdziły mnie w przekonaniu że wychowanie młodzieży nie jest jeszcze ogólną troską. Często padają takie odpowiedzi: „Swojego pilnuje, a ten nie mój, niech się nim zajmie jego rodzice”; „jak tu w tramwaju zwrócić uwagę chłopcu może mi nawymyślać” itd.

Wychowywać młode pokolenie winno

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

rodzice, nauczyciele, prasa, pracownicy kin i teatrów, obsługa tramwajowa, robotnicy w zakładach pracy, obsługa sklepów, Milicja Obywatelska, każdy przechodzący na ulicy czy w parku, organizacje masowe, szczególnie zaś ZMP i Liga Kobiet. Wydaje mi się, że słuszne będzie zwołanie konferencji o jak najszerszym udziale przedstawicieli całego społeczeństwa, celem rozpoczęcia walki z chuliganstwem. Nie wątpię, że walkę tę wygramy — wierzę bowiem w młodzież!



OZR w służbie załóg fabrycznych

Poważną rolę w dziedzinie zaspokojenia potrzeb robotników zakładów przemysłu maszynowego odgrywa rozwijające się coraz lepiej oddziały zaopatrzenia robotniczego.

Obecnie w resorcie tym działają 72 OZR posiadające łącznie około 120 stołówek, 300 bufetów, ponad 20 sklepów, 120 punktów usługowych, oraz 69 gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni 4.100 ha.

Na zdjęciu: Sklep tekstylny oddziału zaopatrzenia robotniczego przy Pafawagu.

CAF — fot. Baranowski

Inż. Mieczysław Lempke

szef Wydz. Prod. „C”
ZP Barwników „Boruta” w Zgierz

Barwniki, jakich dotychczas w Polsce nie było

UCHWAŁY IX Plenum KC PZPR nakazują wzrost produkcji, rozwój bogactwa asortymentowego towarów, oraz poprawę ich jakości. Pragnąc zrealizować te zalecenia partii, załoga zakładów „Boruta” w Zgierzu przystąpiła do uruchomienia nowych oddziałów produkcyjnych oraz do powiększenia asortymentów barwników kadziowych i zasadowych, dotychczas nigdzie poza Związkiem Radzieckim nie produkowanych.

Doceniając wartość i znaczenie dla naszej gospodarki narodowej barwników światłotłuczowych o efektach farbiarskich wysokiej klasy, załoga nasza, przewyższając liczne piętrzące się trudności przy produkcji wymienionych barwników — z honorem wykonała roczny plan ilościowy, jakościowy i asortymentowy.

Załoga nasza, realizując tezy przedzjazdowe w krótkim czasie dostarczyła zakładom przemysłu jedwabniczego, galanterijnego, pończoszniczego, pasmanteryjnego i innym odpowiednio asortymenty barwników specjalnej klasy, które umożliwią produkcję szerokiego wachlarza wyrobów o kolorach żywych i odpornych na światło, dających harmonię w tonacji barw — tak w rysunku, jak i w druku.

Te zmiany w dotychczasowej produkcji tkanin męskich i damskich spowodują zasadnicze przeobrażenia w sposobie wykonywania wyrobów i umożliwią dostarczenie konsumentom takich gatunków towarów, które z pewnością zaspokoją najbardziej wybrednego odbiorcę.

Wielobarwność rysunku w dotychczasowych tkaninach

nie dawała harmonii barw w desenjach, operowanie na tomiasz trzema — czterema kolorami ściśle ze sobą harmonizującymi stworzy z pewnością efekt piękna i dobre go smaku.

Opierając się na dotychczasowych osiągnięciach za-

Wędrowniki po miastach podlódzkich

Sprawa ciągnie się już od roku a PSS mogłaby ją załatwić w ciągu jednego dnia

Nie zawsze łatwo jest dostać w pabianickich sklepach mięsnych rozmaite „wyroby wędliniarskie” jak salcesony, kaszankę, podgarlaną, pasztetową itp. Kierownicy sklepów skarżą się, że otrzymują przeciętnie zaledwie połowę tej ilości wyrobów jaką mogliby sprzedać.

Skarżą się też klienci, że na miejscach tanich wyrobów muszą kupować droższe wędliny, a to przecież obciąża dodatkowo każdy budżet rodzinny.

Niemal że wyłącznym dostawcą wędlin i „wyróbów wędliniarskich” dla Pabianic jest PSS, dysponująca dwiema masarniami wędliniarskimi i jedną masarnią „wyróbów wędliniarskich”. Te trzy masarnie produkują łącznie 10 ton wędlin oraz 7 ton wyrobów tygodniowo.

Rzeczywiste potrzeby miasta wyrażają się w liczbach: 12 ton wyrobów; 7 ton wędlin tygodniowo, bo gdyby zostało w pełni zaspokojone zapotrzebowanie na „wyroby wędliniarskie”, zmniejszyłaby się sprzedaż wędlin. Wydawałoby się tu najprostszą rzeczą przestać jedną z masarni na produkcję wyrobów. Są też na terenie miasta dwie nieczynne

masarnie, które można by uruchomić przy niezbyt dużym nakładzie kosztów.

PSS nie uśmiecha się jednak takie rozwiązanie problemu. Produkcja „wyróbów wędliniarskich” jest dużo kłopotliwsza niż produkcja wędlin, a daje mniejsze obroty.

Sprawa ciągnie się od roku. Dyrekcja MHM próbowała łączyć braki rynkowe przez wprowadzenie wyrobów wędliniarskich z innych miast jak np. z Grudziądza, Tarnowa, Nakła, Chojnic, Zduńskiej Woli i Sieradza. Wreszcie znaleziono dużą masarnię w Koluśkach, z którą zawarto umowę na dostawę 3 ton wyrobów i 1 ton wędlin tygodniowo. Surowce dla masarni w Koluśkach dostarcza Pabianickie Zakłady Mięsne.

To poprawi poważnie sytuację, ale nie wystarczy. Dla pełnego zaspokojenia potrzeb mieszkańców Pabianic braknie jeszcze co najmniej 2 ton wyrobów. Ten brak musi uzupełnić PSS, przestawiając jedną z masarni na produkcję „wyróbów wędliniarskich”. Przystawienie takiej jest sprawą — jednego dnia.

Nad czym pracują łódzcy literaci

Z cyklu artykułów „Nad czym pracują łódzcy literaci” zamieszczamy dzisiaj trzecią z kolei serię wypowiedzi naszych pisarzy:

Jerzy Wyszomirski:

Moje prace literackie? Jesli chodzi o oryginalne, „uprząm” od kilku lat felieton w „Expressie” warszawskim, od kilku zaś miesięcy — z



ka „Ziemia serdecznie znajoma” wydanym na 10-lecie Polski Ludowej.

W tym czasie przełożyłam z języka czeskiego i słowackiego na zlecenie CZT Ministerstwa Kultury i Sztuki 5 sztuk scenicznych, z których dwie — „Latarnia” — Jiraszka, klasyczna komedia czeska oraz „Ludzie z naszej ulicy” — Karwasza, współczesna komedia słowacka we szły na sceny polskie (Warszawa, Łódź, Lublin). Obecnie kończę przekład wielkiego narodowego czeskiego widowiska klasycznego „Duch z Strakoniec” — Józefa Kajetana Tyla.

W planie na rok 1954 — na zlecenie „Czytelnika” — wybór i redakcja „Antologii poezji czeskiej i słowackiej XIX i XX wieku”.

Lech Budrecki:

W roku 1953 wydałem szkic krytyczny o twórczości Władysława Reymonta. Usiłowałem w nim rozprzyszczyć legendy ukute przez burżuazyjnych historyków literatury, a tworzące dziwaczny aureolę dokoła tego pisarza, usiłowałem zastąpić je innym prawdziwszym — jak mi się wydaje — jego wizerunkiem. Nie wiem czy mi się to udało.



Książkę o Reymoncie napisałem kilka lat temu. Ukazała się dopiero niedawno.

W latach 1952 — 1953 napisałem również większy szkic o działalności literackiej Wacława Berenta. Złożyłem go w Instytucie Badań Literackich. W tym samym czasie opublikowałem pewną ilość recenzji i artykułów w kilku czasopiśmie. Ostatnio również na zamówienie IBL przygotowałem szkic o twórczości Kazimierza Brandysa.

Stanisław Czernik:

W r. 1953 wydałem powieść historyczną „Uniwersał Czarnieckiego” oraz tom szkiców i materiałów historyczno-literackich „Pięć wieków doli chłopskiej”.

Do planu wydawniczego na r. 1954 zostały włączone dwie nowe książki: „Opowieść o Klemensie Janickim” (Państwowy Instytut Wydawniczy) i „Wierne kossy”, powieść historyczna z czasów kościuszkowskich (Wyd. Min. Obrony Narodowej).

Obecnie opracowuję nowy tom wierszy.



Wanda Karczewska:



W roku 1952 wydałam w „Czytelniku” zbiór wierszy pt. „Ziarno kielkujące”. Na przestrzeni lat 1952-53 napisałam około 1000 wierszów poemat o Juliuszu Fucyku pt. „Krzew śpiewający”, oraz poemat o Ziemi Mazurskiej. Oba te utwory wraz z drobniejszymi wierszami lirycznymi wejdą w duży tom poezji, który niebawem ukaze się nakładem „Czytelnika”. Poemat o Ziemi Mazurskiej ukaze się ponadto w zbiorowym tomie „Czytelnika”.

„Express” z wizytą w siedmiu prezydiach Pierwsi interesanci nowych DRN



Donośny dźwięk gongu zapowiedział początek. Zabity silniej dziecięce serduszką, rozpalili się rumieńcem policzki, a w oczach zapłonęły ogniki radości i zaciętości. Z jakim niecierpliwością oczekiwano na ten moment!... Z cichym szelestem rozsunęła się kurtyna i... dzieci znalazły się w zacisznej kwaterze baśni. Weselo bawili się najmłodsi czytelnicy „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” i najmłodsi bywalcy Teatru Powszechnego na zorganizowanej dla nich noworocznej imprezie. Przebiegła baśń Andersena „Krolowa śniegu” podobala się wszystkim. Świadczymy o tym gorące i długotrwałe oklaski. Radość dzieci doszła do szczytu, kiedy krolowa śniegu (Maria Malicka) oraz zaproszony specjalnie na tę uroczystość dziadek Mróz w otoczeniu śnieżek, dwórek i in. bohaterów sztuki poczęli rozdawać małym gościom miłe upominki.

Stali chór, koncert życzeń...

Filharmonia w 1954 roku

Przy jakiej ulicy znajduje się Łódzka Filharmonia, jak wygląda jej siedziba, o tym wiedzą wszyscy. Nie wszyscy jednak doznają orientacji, co się dzieje za tym zupełnie nieefektywnym frontonem, nie wiedzą o pracy, dotychczasowych osiągnięciach oraz planach na przyszłość Filharmonii Łódzkiej. A warto się z tym zapoznać.

Poza statkami koncertami, nawiązanymi do wieloletniej popularności, Filharmonia urządza dla robotników specjalne koncerty z cyklu „Od piosenki do symfonii”. Program cyklu ułożono w ten sposób, aby słuchaczy, przeważnie nieprzygotowanych muzycznie, zaznajamiać z coraz trudniejszymi arcydziełami muzyki.

Koncerty te, z udziałem solistów i chóru, odbywają się raz w miesiącu w największym zakładzie pracy, w zakładach im. Stalina. W tychże samych zakładach dawane są również co miesiąc koncerty dla młodzieży szkolnej tej dzielnicy. W ten sposób Filharmonia przynosi muzykę poważną do mas, przyczyniając się tym samym do podniesienia kultury naszego robotniczego miasta.

Spośród ważniejszych cykli koncertów statych w Filharmonii należy wymienić: arcydzieła muzyki operowej, które ze względu na brak opery są szczególnie atrakcyjne oraz arcydzieła muzyki kameralnej.

Muzyka kameralna była dziedziną dotąd na ogół w Łodzi zaniedbaną. Przyjęcie i zrozumienie, z jakim spotykały się występy „kwartetu krakowskiego”, świadczy o wymowności o potrzebie tego rodzaju imprez.

Filharmonia nasza była także miejscem startu artystycznego dla młodych talentów. Między innymi wykonano tu kantatę młodego kompozytora łódzkiego, Krzy-

stofa Mazura, dano koncert laureatów ogólnopolskiego konkursu wokalnego: Zylisówny i Klimka.

Mówiąc o działalności Filharmonii nie sposób pominąć milczeniem jej żywego udziału w imprezach o charakterze społecznym, jak: występy na akademiach, w świetlicach, klubach i zakładach pracy.

Tyle o przeszłości. A jakie są zamierzenia Filharmonii na najbliższy okres?

Przed wszystkim postawiono wioło w cyklach — operowym i kameralnym — popularyzować najznakomitsze arcydzieła z tych dziedzin. Również współczesna twórczość polska będzie reprezentowana jak najlepszymi pozycjami.

W omawianym okresie tożdzianie usłyszą także wiele utworów dotychczas w naszym mieście nie granych. Poczynione zostaną również odpowiednie starania w celu utworzenia stałego, zawodowego chóru filharmonicznego. Innowacją będzie koncert życzeń połączony z konkursem dla słuchaczy. W roku bieżącym przewiduje się (nareszcie!) rozpoczęcie przebudowy gmachu Filharmonii, przy czym stworzy się nową salę kameralną, wygodną szatnię i nad estetyczny wygląd frontonowi budynku. (jot.)

„Innego sposobu nie ma”!

Przy ul. Marysińskiej nr 100 mieści się Państwowy Dom Dziecka.

Radość z posiadania takiego Domu byłaby wielka, gdyby... nie zatrudniał on powietrza o kolizyjnym mieszkalnictwie.

Wyobraź sobie, kochany „Expressie”, że nieczystości z ubikacji tego domu wylane są na ulicę i płynnie sobie taka cuchnąca rzeczka ulicą Marysińską do rogu ul. Okopowej, gdzie tworzy się okropnie zlewisko. Nie można tam przejść suchą nogą do pracy czy z pracy, a gdy już odstępować od zlewiska zamraża — jest tak ślisko, że padamy, a i za manie ręki nie jest rzadkością.

Spraw, kochany „Expressie”, aby odpowiednie czynniki zabezpieczyły nas przed takim powietrzem.

W imieniu mieszkańców Marysińskiej Stanisław Pawlak

Gdy sprawdziliśmy zarzuty ob. Pawlaka — kierownika Domu Dziecka odpowiedziało, że „innego sposobu nie ma” na wypuszczenie fekalii...

Co na to Dozór Sanitarny? (1053)

Podział Łodzi na 7 Dzielnicowych Rad Narodowych stał się faktem. W ciągu wtorku i środy odbyły się pierwsze sesje Rad, na których dokonano wyboru przewodniczących, zastępców przewodniczących, sekretarzy i członków prezydium. Powołano również do życia poszczególne komisje.

Dzień wczorajszy był zasadniczo pierwszym dnem działalności nowych Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych. „Łódzki Express Ilustrowany” złożył wizytę wszystkim po kolei Radom, chcąc zorientować się jak wyglądają ich pierwsze samodzielne „kroki”.

W DRN Łódź-Ruda przy ul. Pablanickiej 210 na pozór niewiele się zmieniło. Siedziba Prezydium Rady ta sama (dawniej DRN Łódź-Południe), twarzą przewodniczącego Jana Jagusze-wskiego (dawnego sekretarza Prezydium DRN Łódź-Południe) i zastępcę przewodniczącego Anieli Marosek — znajome.

— U nas — mówi przewodniczący — dziś już idzie prawie wszystko normalnym trybem. Wprawdzie część akt, dotyczących budownictwa nie nadeszła jeszcze ze śródmieścia, ale i one dostarczane zostaną najpóźniej do jutra. Dziś załatwiamy już normalnie wszystkich interesantów, a po południu przyjmować będziemy skargi i zażalenia.

Teren DRN Łódź-Ruda jest mniejszy od terenu dawnej DRN Łódź-Południe, gdyż odpadły dzielnice rolnicze, za to ilość mieszkańców zwiększyła się z 60 do 71 tysięcy.

— Z wyjątkiem drobnej części mamy obszar typowo robotniczy — mówi na zakończenie przewodniczący Jagusze-wski. Toteż nie zaniedbując spraw rolniczych, w pierwszym rzędzie będziemy się starać, aby jak najlepiej gospodarować w myśl interesów ludności robotniczej.

DRN Łódź-Chojny mieści się w nowowzniesionym budynku przy ul. Lubelskiej 9-11. Przewodniczący Pre-

Śladem naszych interwencji

■ wznowiono sprzedaż chleba i cukru w kiosku PSS w Łęczycy.

■ w związku z renowacją rowów odwadniających na ul. Romana, Łagodne, Zgodnej, Ruchliwej — ułożono już dogodne przejście.

■ wyremontowano studnię na posesji przy ul. Targowej 39. Dozorca domu udzielono upomnienia z jednoczesnym poleceniem zwiększenia troski nad konserwacją urządzeń studziennych.

■ polecono zasypać wyrwę na drodze, prowadzącej do rzeki w Łęczycy.

Artykuły z „Delikatesów” wprost do domu

Aby ułatwić zakupy swym klientom i zaoszczędzić im stania w kolejce, dyrekcja „Delikatesów” w Łodzi wprowadziła sprzedaż artykułów z odnośnikiem ich do domu.

Wystarczy więc uzgodnić z kierownikiem sklepu spis zamawianych artykułów, uregulować rachunek i wkrótce wszystko znajdzie się w domu... (u)

Raz nakrochmalone — zawsze sztywne Na nowy rodzaj koszul czekają z niecierpliwością mężczyźni i... kobiety

Ułatwić kobiecie pracującej prowadzenie gospodarstwa domowego to znaczy zwrócić uwagę na produkcję takich artykułów, które by ułatwiły prowadzenie tego gospodarstwa. Tak to w skrócie można powiedzieć.

Do realizacji tej zasady ma przystąpić niebawem przemysł odzieżowy. Chodzi o wyprodukowanie takich koszul męskich, których tkanina raz nasyczona płynem uszty-

wniętym podobnej optycznie, nowej siedziby DRN Łódź-Widzew przy ul. Szpitalnej 2 nie zdążyło jeszcze zagospodarować. Jedynym działającym referatem jest Urząd Stanu Cywilnego. Tu na Widzewie nie dotarły jeszcze meble dla nowej Rady, nie dotarły akta i nie dotarli wszyscy pracownicy. Dotarli tylko interesanci, ale tych trzeba było przeprosić i prosić o przyjęcie za kilka dni. Telefony nie działają również.

— Postaramy się — mówi przewodniczący Jakub Borkowski — aby wszystkie prace organizacyjne ukończyć jeszcze w tym tygodniu. Skargi i zażalenia będziemy przyjmować dopiero w przyszłym tygodniu.

Nieco lepiej wygląda sytuacja DRN Łódź-Staromiejska, w nowym budynku przy ul. Wojska Polskiego 57-59.

— Telefony już u nas działają — mówi przewodniczący Kuchla. — Urząd Stanu Cywilnego pracuje. Inne oddziały organizują się. Jutro będzie mniej więcej wszystko na miejscu. Dotychczas nie mieliśmy ani jednego interesanta. Ponieważ dzisiaj nie przyjmujemy jeszcze skarg i zażaleń, pierwszy interesant zawiąta do nas chyba jutro. Na sobotę naznaczaliśmy już posiedzenie prezydium. Omówimy wtedy plany pracy na najbliższą przyszłość.

DRN Łódź-Bałuty mieści się w dawnym gmachu DRN Łódź-Północ przy ul. Limanowskiego 40. Przewodniczący, Eugeniusz Pawlicki, przystąpił z miejsca do organizowania pracy.

— Dziś mieliśmy już odprawę z kierownikami referatów i kierownikami rejonowymi (dawniej sołtysami). Omówiliśmy wszystkie niedociągnięcia związane z organizacją naszej Rady. Zaraz ją zobaczysz jak pracuje Urząd Stanu Cywilnego, który mieści się na razie przy ul. Łagiewnickiej. Później przeniesiony zostanie na ul. Ciesielską, gdzie znajdować się będą także oddziały oświaty i rolnictwa. Skargi i zażalenia przyjmujemy dziś normalnie, interesantów załatwiamy również, choć jest ich bardzo niewiele.

Zastępcą przewodniczącego DRN Łódź-Polesie, Franciszek Dobiecki, informuje nas, że u niego prawie wszystkie oddziały pracują normalnie. Sytuację ułatwił fakt, że wszystkie akta z małymi tylko wyjątkami są na miejscu.

Z zastępcą przewodniczącego Prezydium DRN Łódź — Śródmieście ob. Joachimiasz rozmawiamy na korytarzu wśród huków przesuwanych mebli. Tutaj jeszcze wszystko w przysłówowym „proszku”.

— Nie sądzę — mówi ob. Joachimiasz, abyśmy przed sobotą mogli wszystko odpowiednio zorganizować. U nas normalne urządowanie i załatwianie interesantów rozpocznie się dopiero od poniedziałku. (k)

Bywają i tacy Wybudowali halę, ale...

Jest fabryka, która produkuje niezwykle ważne dla naszego budownictwa krajowego maszyny — Łódzkie Zakłady Wytwórcze Transformatorów M-3. Nigdy nie mieliśmy takich maszyn i do niedawna trzeba było sprowadzać z zagranicy.

Załoga więc i kierownictwo postanowiły zwiększyć produkcję, ale do tego potrzebna była duża hala montażowa.

Postanowiono więc wybudować tę halę. Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego przy Al. Kościuszki 22 zrobiło plany, sprowadzono na teren budowy majstrów murarzy, zbrojarzy, techników itp. fachowców i nie minął rok, gdy nowa hala została oddana do użytku.

Niestety, w praktyce wyglądało to trochę inaczej. Bo mimo, iż wszystko zostało wykonane według planu, robotnicy, jak dotąd, nie mają z nowej hali korzyści.

Okazało się bowiem, że Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego przy Al. Kościuszki 22 oraz inwestorzy zapomnieli o drobności — o urządzeniach wodociągowych, zabezpieczających fabrykę przed pożarem, wskutek czego trzeba teraz przekuć ściany, słowem zaczynać robotę od początku.

Niewątpliwie ktoś inny nie zapomni o wyciągnięciu konsekwencji w stosunku do winnych.

RADIO PIĄTEK, 8 STYCZNIA

18.00 Wszelchnia Radia-wa. 16.20 (Ł). „Takich ludzi znajdziesz wszędzie”. 16.35 (Ł) Aud. słowno-muz. 16.55 (Ł) „Na boksach i bieżniach”. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Klub Racionalizatorów. 17.20 (Ł) Muzyka. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto o wies”. 17.40 (Ł) Muzyka rozr. 17.50 (Ł) Reportaż aktualny. 18.00 (Ł) D. c. muzyki. 18.10 (Ł) „Trybuna radiosłuchacza”. 18.25 (Ł) „Zwycięcy i naderzy”. 18.40 Utwory klawesynowe. 18.55 Francuskie pieśni lud. 19.20 Pogad. sportowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Aud. literacka. 20.20 Popularne utwory symf. 21.26 Wład. sportowe. 21.36 Muzyka tan. 21.50 „Z życia ZSRR”. 22.20 Muzyka kameralna. 22.40 Muzyka tan. 23.20 Utwory Bacha.

Pomarańczy bez skórki więcej wchodzi na wagę

Wszystkie sklepy łódzkie powinny sprzedawać pomarańcze także bez skórki — po tej samej cenie 40 zł za kilogram.

Ponieważ jednak w sklepach tych brak jest odpowiednich wyszkiełkliki kupują pomarańcze tylko ze skórką. Wywieszki powinny się jak najszybciej znaleźć na widocznych miejscach, gdyż nie wszystkim odbiorcom zależy na skórkach.

Przypominamy, że sklepy skupuja również skórki pomarańczy, placąc za nie po 40 zł za kilogram. (u)



A jest wyjście z sytuacji

Za pośrednictwem Twoim, droga Redakcjo, prosimy, aby Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne dało drugą przystankę do tramwaju Aleksandrowskiego, odjeżdżającego z Łodzi do Aleksandrowa o godz. 21 min. 33.

Pracownicy, zamieszkał w Aleksandrowie a zatrudnieni w fabry-

kach łódzkich, jak np. w zakładach guzikarsko-galanterijnych lub w zakładach gumowych, przechodzą istniejące katusze podczas podróży w tak oblepionym tramwaju. Również i konduktorowi jest ciężko pracować w takich warunkach.

Zdarza się również często, że nie możemy dostać się do przepełnionego wagonu i trzeba czekać na następny tramwaj, który odchodzi dopiero o godz. 22 z minutami.

Jest bardzo proste wyjście z tej sytuacji — danie drugiej przystanki. Będą zadowoleni pasażerowie, zlikwiduje się pasażerów jeżdżących często do Zabińska „na gapę” i... zaoszczędzi się na guzikach.

Pracownicy (10 podpisów)

Prośbę tę przekazuje dyrekcji MPK i niewątpimy, że — w ramach istniejących możliwości, postara się spełnić życzenie naszych Czytelników. (1058)

Jak się dowiadujemy, urządzenie takiego łodowiska jest w planie. Oby plan ten wykonano zanim wiosenne słońce ruszy łody... (1054)

Pospieszcie się — zanim ruszą lody!

W roku ubiegłym urządzono ślizgawkę w Parku Poniatowskiego. Ze względu na położenie parku — dojazd do ślizgawki był wygodny z każdego punktu śródmieścia.

Z niewiadomych powodów nie urządzono tej ślizgawki w roku bieżącym. Dzieje się to z krzywdą dla wielu dzieci, które chętnie chodzą do ślizgawki, lecz nie mają gdzie. Udanie się zaś na śliz-

gawkę na ul. Kilińskiego jest nie lada wyprawą dla dzieci mniej szych, zamieszkałych w śródmieściu. Wymaga to dla wielu dojazdu dwoma tramwajami.

Spraw, Redakcjo, aby przywrócone zostało łodowisko w Parku Poniatowskiego, a gdyby to z jakichkolwiek powodów było niemożliwe — niechaj Łódź zdobędzie się na łodowisko w jakimkolwiek punkcie śródmieścia.

Czytelnik

aby dzieci w wieku szkolnym nie były pozbawione radości zimowego sportu.

Pracownicy (10 podpisów)

Zakąski mięsne, rybne i jarzynowe zobaczmy i spróbujemy w „Tivoli” na wystawie wyrobów garmażeryjnych

Na wiadomość o zorganizowaniu — z inicjatywy „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” — przez Łódzkie Zakłady Gastronomiczne wystawy wyrobów garmażeryjnych od 12 do 14 grudnia w restauracji „Tivoli” — zebrał się onegdaj na specjalnej naradzie wszyscy kuchmistrzowie łódzcy.

Ustalono, że każdy kucharz wyprodukuje dwie, najwyżej trzy zimne zakąski według własnego uznania: mięsne, jarzynowe lub rybne, które umieszczone będą w gablocie wystawowej.

Równocześnie w bufecie „Tivoli” znajdą się identyczne wyroby garmażeryjne, które konsumenci będą mogli próbować.

Na oddzielnym stole wystawione będą wyroby kuchmistrzów z sześciu restauracji łódzkich, wyróżnionych przez komisję w tygodniu pokazu gastronomicznego.

Przed otwarciem wystawy ogłoszone zostaną wyniki konkursu i przyznane nagrody sześciu najlepszym łódzkim restauracjom za najefektywniej urządzone wystawy, najsprawniejszą obsługę konsumentów i za najlepszą czystość w zakładzie. Oprócz tego trzem wy-

różnionym kuchmistrzom przyznano się nagrody dodatkowe.

Już dziś możemy uchylić rąbka tajemnicy, że wystawa wyrobów garmażeryjnych będzie pokazem dań i zakąsek o stosunkowo niewysokiej cenie, efektywnie przyrządzonych. Wyroby te będą w przyszłości sprzedawane we wszystkich restauracjach i barach łódzkich.

Otwarcie wystawy nastąpi we wtorek o godzinie 14 na werandzie restauracji „Tivoli”. Wystawa potrwa do 14 i otwarta będzie w tych dniach od godziny 10 do 19. (Sk)

Przypominamy miłośnikom twórczości Tuwima

Przypominamy, że dziś, w piątek, 8 stycznia o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej 86 odbędzie się wieczór poświęcony twórczości Juliana Tuwima.

Prelekcję o twórczości poety wygłosi Marian Piechal. W części artystycznej wystąpią: Jadwiga Andrzejewska i Włodzimierz Kwaskowski — artyści Teatru im. Jaracza, Wacław Mrozowski — literat oraz Anna Bartys — laureatka Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254 44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253 60
Miejski Ośr. Infor. 159 15

TEATRY

NOWY (Wielkowskiego 15) nieczynny.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Chirurga”.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Awantury w Chiołgi”.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Doña Juanita”.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XVII Koncert Symf. w progr.: Smetana, Dwořak, Czajkowski, Glinka.

LPŻ szkoli kierowców samochodowych i motocyklowych

Dużym powodzeniem cieszą się kursy samochodowo-motocyklowe, organizowane przez LPŻ. W ubiegłym roku np. zorganizowano 25 takich kursów, których absolwenci otrzymali prawo jazdy II stopnia.

Kursy te prowadzone są w Ośrodku Szkolenia Motorowego LPŻ oraz w różnych zakładach pracy, szkołach itp.

Obecnie LPŻ prowadzi zapisy na kursy, które rozpoczynają się w najbliższym czasie. Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego LPŻ, Al. Kościuszki 68, w godz. od 9 do 17.

Sprawa Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Rekodziel” w Radomiu przeleci Janowi Grała.
Nr Km. 287-53.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Powiatowego w Łasku Wydziału Zamiejscowego w Pabianicach, Karimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabianicach, przy ul. Chłodnej nr 18, na podstawie art. 608 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1954 roku o godz. 11, w Woli Zaradzyńskiej nr 50, gm. Ksawerów, pow. łaskim, odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Jana Grała, składających się z dwóch krosien drewnianych, ręcznych, szerokości 2 m każde, z maszynkami żakardowymi i matrycami, kompletnych, w dobrym stanie, oszacowanych na łączną sumę zł 12.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabianice, dn. 5 stycznia 1954 r.
39-K Komornik (K. Garczyński).

Pracownicy poszukiwani

Technika-mechanika kalkulatora i technika-mechanika zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie Łódź, ul. Zgierska 104. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 31-K

Inżyniera lub technika-konstruktor, inżyniera lub technika budowlanego z kwalifikacjami inwestora przyjmą od zaraz Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego Łódź, ul. Limanowskiego 156. 34-K

Instruktora księgowości na miejscu i głównego księgowego na wyjazd (woj. łódzkie) poszukuje Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych Łódź, Al. Kościuszki 85. Reflektujemy na silny wysoko wykwalifikowane. Sprawdzenie wiadomości fachowych odbędzie się przy składaniu ofert w Woj. Zarządzie Wydz. Finans. Księgowym. 33-K

St. księgowo-kosztowa oraz st. księgowo do księgowości finansowej obojętnej z RPK przyjmą od zaraz Łódzkie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Andropolu k. Łodzi stacja kolejowa Bedoń. 41-K

5 chemików z praktyką i 3 wykwalifikowanych techników-mechaników poszukujemy. Zgłaszać się do Spółdzielni Pracy Chemicznej „Argon” Łódź, ul. Piramowicza 10 od godz. 7.30 — 16.30. 40-K

Technika-kalkulatora w branży metalowej do prac w biurze technicznym warsztatów szkolnych poszukuje Zasadnicza Szkoła Metalowo-Elektryczna w Radomsku. Piła według grupy czwartej. 38-K

Głównego księgowego (budżetu) zatrudni natychmiast CZPP. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr ul. Więkowskiego 33 II piętro pokój 211. 37-K

Ogłoszenia drobne

KUPNO KUPUJĘ i sprzedaję kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi. Piotrkowska 44, tel. 213-08.	SPRZEDAŻ SPRZEDAM piecyk gazowy do ogrzewania. Piotrkowska 199, m. 29 od 18-20. (14398 G)
LOKALE ZAMIEŃIŁY mały pokój słoneczny i piętro na większy, Łódź, ul. Ochocka 29, m. 11.	LOKALE ZAMIEŃIŁY mały pokój słoneczny i piętro na większy, Łódź, ul. Ochocka 29, m. 11.

**Pamiętaj
do 11 stycznia należy wykupić
zamówione losy nowej 9 Loterii Pieniężnej
w kolekturach Polskiego Monopoli Loteryjnego**

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161
PIOTRKOWSKA 91.

Na wertepach handlu sprzętem sportowym

Łyżew ani nart nie dostałem „odkryłem” natomiast leżący od 2 lat ekwipunek dla 1300 drużyn piłkarskich i 300 tysięcy koszul zetempowskich

DOKONAŁEM wielkiego odkrycia! A jeśli mi nie wierzycie, to wyzywam do zakładu i to nie tylko laików, lecz również i uczonych. Stawiam — sto przeciw jednemu.

Interesuje Was zapewne, jak doszedłem do tak wielkiego odkrycia, jaka była moja droga do sławy... Nie będę tego ukrywał, powiem wszystkim, niech wiedzą, niech szukają, niech też odkrywają!

Zaczęło się od tego, że... mam dwoje dzieci. Powiecie, że to zjawisko normalne — nie ma się czym chwalić. Są podobno bardzo ładne i grzeczne — tak mówią znajomi. A takie stwierdzenie w okresie świątecznym ma specjalną wymowę. Ono zobowiązuje... do kupna łyżew, nart itd. Więc młodszej córce muszę kupić łyżwy i basty. A druga, starsza, również poczyniła zamówienie — narty.

Ha, trudno! Wyruszać zaraz po Nowym Roku na miazdę po wielki zakup — łyżwy i narty.

Odżałowałem już ten wydatek i chodzę zmarniejący od sklepu do sklepu, a skle-

py te — nie byle jakie. Sklep wzorcowy Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego przy ul. Piotrkowskiej 71 i drugi przy ul. Piotrkowskiej 114, trzy sklepy ze sprzętem sportowym MHD, jeden sklep ZSS... Ale cóż? Wszędzie słyszę tę samą pio senkę — nie ma. Wreszcie w jednym z nich, poczuwa ekspedientka poradziła:

— Niech pan pójdzie do magazynu hurtowni CHSS przy ul. Piotrkowskiej 282, może tam się coś znajdzie...

Poszedłem. Łyżew nie znalazłem i jak mnie zapewnił dyrektorzy łódzkiej ekspozytury Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego nie należy się spodziewać, by w najbliższej przyszłości były. Nart dla młodzieży również nie ma. Brak również kijów do nart (podobno nie ma ich już od dwóch lat), brak wiązań do nart, brak sprzętu hokejowego i ubiorów (na marginesie warto zaznaczyć, że również rady główne ZS „Wiśniarza” i „Ogniwa” nie złożyły zapotrzebowania na sprzęt sportowy na 1954 r.).

Ale za to odkryłem wielkie cmentarzysko — brako-

robstwa, bezduszności, biurokratyzmu i szkodnictwa gospodarczego.

To są mocne słowa. Ale jak inaczej zareagować na widok leżących od dwóch lat 13 tysięcy zmarnowanych dziewczęcych mundurów harcerskich — wazłutkich w ramionach, a szeroki jak balie w biodrach (Nadodrzańskie ZPO), na widok leżących od dwóch lat 300 tysięcy małych koszul koloru khaki z emblematami ZMP (CZPO), na widok 15 tysięcy par welnianych getrów piłkarskich (dla ponad 1.300 drużyn) — „par” o różnych szerokościach i długościach oraz różnych odcieniach kolorów w parze (Głubczyckie ZPDz), na widok zmarnowanych 3.500 chłopięcych wiatrówek welwetowych (Legnickie ZPO).

Wędliny w pełnym wyborze oraz paczki śniadaniowe w sklepach MHM

Nie zawsze w łódzkich sklepach mięsnych można otrzymać taką wędlinę, jaką się chce, zdarza się, że musimy kupować to, co jest w sklepie.

Z uznaniem należy więc powitać inicjatywę dyrekcji MHM, zamierzającej od 15 stycznia otworzyć trzy sklepy, które by stały się w pełni wędlin w pełnym wyborze.

W sklepach tych — przy ul. Piotrkowskiej 93, Piotrkowskiej 31 i Obrońców Stalingradu 32 — otrzymamy wszystkie wędliny od kaszanki i salcesonu, do najprzedniejszej szynki. Poza tym sklepy te będą prowadziły sprzedaż schabu pieczonego, galaretek i pierogów oraz paczek śniadaniowych.

Sklepy te otwarte będą w dni powszednie od godz. 9 do 21, zaś w niedzielę od godz. 9 do 13. (u)

Jak nazwać ludzi odpowiedzialnych za to, że w lecie nie można dostać koszulki gimnastycznej czy tenisówek, a w styczniu leży w jednym tylko magazynie 70 tysięcy koszulek gimnastycznych, 14 tysięcy par tenisówek i tramppek, 3 tysiące piłek nożnych, 10 tysięcy depek do piłek, 2 tysiące par nagołenników dla piłkarzy?...

Co powiedzieć na widok 100 lin do holowania statków w magazynie sprzętu sportowego w Łodzi?...

Wydaje się, że mój język jest za ubogi, dla wyrażenia krzywdy, wyrządzonej ludzkiej pracy przez tak bezduszne marnotrawstwo mienia. Wydaje się również, że najwyższy już czas, by instytucje handlowe przeszły z dotychczasowego systemu dystrybucji towaru do prawdziwego handlu, do liczenia się z sezonowymi potrzebami społeczeństwa, do właściwego oddziaływania na produkcję — do spełnienia zadań socjalistycznego handlu.

M. B.

P. S.

Łyżew ani nart — jak z powyższego wynika — dzieciom nie kupię. Mając jednak nadzieję, że zauważą, przeze mnie w magazynie CHSS piękne dressy dziecięce w pastelowych kolorach ukażą się wreszcie na półkach sklepowych, przyrzekam im kupić takie stroje. Moje dzieci — i sądzę, że wszystkie dzieci naszego miasta — z niecierpliwością czekają na te tanie i piękne dressy.

Wiersze polskie dla dzieci radzieckich

Nakładem Wydawnictwa Literatury Dziecięcej ukaże się w 1954 r. m. in. wydany w języku rosyjskim zbiór opowiadań i wierszy pisarzy polskich. Do zbioru tego wejdą utwory: J. Tuwima, W. Woroszyńskiego, M. Stomczyńskiego, M. Michalskiej, J. Broniewskiej.

Po długiej chorobie zmarł w dniu 5 stycznia 1954 roku nasz mąż i ojciec, mistrz Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego S. i P.

JAN ZALASA

przeżywszy lat 45

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Mani odbędzie się w dniu 8 stycznia 1954 roku o godz. 15 z kościoła św. Antoniego, o czym zawiadamia rodzinę, znajomych i życzliwych

191-G

Zona i dzieci.

W dniu 4 stycznia 1954 roku zmarła S. i P.

HELENA PRZYBYLSKA

z domu Rosolak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 stycznia 1954 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych stroskana

135-G

Rodzina.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ Dr REICHER specjaliści skórne, weneryczne, ko weneryczne, skórne pęcherze 15-19, Próchnika, we (zaburzenia) 8-9, nr 8. (61 G) 16-19 Piotrkowska 14.

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 98, Centrala tel. 283 00.
Red. Nacz. 125-64, 283-00, wewn. 39, godz. przyj. 12-13 z c. rej. nacz. 213-22, sekr. odpow. 204-75, 283-00, wewn. 41, godz. przyj. 10-12, dział listów i interw. 10-04, dział korespondentów 114-32, 283-00, wewn. 40, dział ekon. 283-00, wewn. 37, 223-32, 143-80, dział sportowy 208-95, dział miejski 223-05, 137-47, dział rolny 283-00, wewn. 36. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynne 9-18, w sobotę 8-14.

WYDAWA
INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

SPORT

Współpraca z młodzieżą szkolną daje dużo satysfakcji

20 godzin tygodniowo w sali Gwardii ćwiczą uczniowie III TPD

SALA gimnastyczna jest mała, a do III TPD uczęszcza 750 uczniów. Jak tu zaradzić, żeby nie pozabawiać młodzieży gimnastyki. Długo zastanawiano się nad tym problemem, i wątpliwe czy można by go rozwiązać we własnym zakresie, gdyby nie Gwardia Łódzka, która przysłała szkołę tej z pomocą.

Tę małą salę przydzielono do wyłącznego niemal użytku szkole podstawowej, a

młodzież licealną przyjęła do swej sali przy ul. Stalina 17 Gwardii. Ponieważ gmach szkoły znajduje się w pobliżu lokalu Gwardii, więc młodzież na lekcje wychowania fizycznego, nie tracąc czasu, przechodzi do sąsiedniego lokalu.

Nauczyciel wychowania fizycznego tej szkoły, Józef Ulatowski, sam był przed laty sportowcem. Reprezentował barwy Polski w meczach gimnastycznych w Finlandii i Szwecji. Ponadto uprawiał czynnie lekkoatletykę i gry sportowe. Nic też dziwnego, że kocha swój zawód i dumny jest z tego, że III TPD zdobyła pierwsze miejsce w szkolnej spartakiadzie.

— Jak układa się współpraca z Gwardią — rzuca my pytanie.

— Tygodniowo do naszej dyspozycji mamy 20 godzin w sali bogato wyposażonej w sprzęt. Często zdarza się, że korzystamy nawet z instruktorów Gwardii.

— Jakże korzyści ma Gwardia w zamian za udzielaną pomoc?

— Pomoc jest bezinteresowna. Wychodzimy z założenia, że skoro zrzeszenie bierze na siebie obowiązek opieki nad jakąś szkołą, to obowiązek ten powinno uczciwie wykonywać. Na tym właśnie miejscu chcę podziękować przedstawicielom Gwardii: Międzyzrzeskiemu, Świętosławskiemu i Hany-szowi za udzielenie naszej młodzieży szkolnej daleko idącej pomocy.

— Jak pracuje SKS?

— Do SKS należy tylko młodzież licealna. Mamy czynnych 180 sportowców. SKS opiekuje się kołem sportowym przy szkole pod-

stawowej. W ten sposób istnieje ciągłość pracy. Zrobiliśmy ciekawy eksperyment, który daje dobre rezultaty. Polega on na specjalizacji przeprowadzanej w poszczególnych klasach. I tak dla przykładu: VIII-a to pływanie, IX-b lekkoatletyka, X-a koszykówka, X-b piłka siatkowa. Nie znaczy to bynajmniej, żeby uczniowie z IX-b nie mogli uprawiać innych sportów.

Wyjątkowo przychylnie stosunkujemy się do sportu dyr. szkoły Woźniakowski. Nie ma on bowiem żadnych poważniejszych kłopotów ze sportowcami, bo ci w większości wypadków są jednocześnie przodownikami nauki. Problem tzw. „dwójkarzy” został u nas dawno w sposób radykalny a szczęśliwy zlikwidowany.

Gwardia swoim ustosunkowaniem się do potrzeb młodzieży sportowej III TPD daje dobry przykład pozostałym zrzeszeniom, które niestety w lwiej części nie wykonują swoich zobowiązań. W ten sposób zakreślony plan współpracy daje pełną gwarancję, że dobrze wykorzystane zostaną obiekty sportowe, sprzęt, a młodzież zdobywa tak jej potrzebną kondycję fizyczną.

Kto wejdzie do ligi tenisa stołowego

W sześciu grupach odbędą się półfinały drużynowych mistrzostw Polski (mężczyzn) w tenisie stołowym. Jedną z drużyn łódzkich — KS im. 9 Maja grać będzie w grupie szczecińskiej, a druga — KS im. Łukasieńskiego zaliczona do grupy stalinogrodzkiej. Pozostałe grupy grać będą: w Bydgoszczy, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie.

Rozgrywki rozpoczną się 8, a zakończą 10 stycznia. Mistrz grupy kwalifikuje się do finału, który odbędzie się w Kielcach 22—24 stycznia. Cztery pierwsze drużyny z grupy finałowej wejdą do ligi tenisa stołowego.

Województwo łódzkie reprezentowane będzie przez Spółnię z Tomaszowa Maz., którą zaliczono do grupy lubelskiej. Drugie miejsce w mistrzostwach woj. łódzkiego zajęło Ogniwo (Pabianice), a trzecie Unia z Piotrkowa.

Na lodzie oklaskiwano „Pana Twardowskiego” i „Konika Garbuska”

Licznie zgromadziła się na lodowisku przy Al. Unii młodzież i dzieciarnia, pragnąc zobaczyć żył wiarzy, jako wykonawców trzech inscenizowanych bajek: „Kopciuszka”, „Pana Twardowskiego” i „Konika Garbuska”.

Po kilku solowych występach nie objętych programem pada oczekiwana zapowiedź pierwszej bajki.

Na lodzie krzyżują się światła kolorowych reflektorów. Podziwiamy piękną jazdę Bursche-Lindnerowej w roli Kopciuszka i grupy młodych łyżwiarzy jako krasnoludków.

Któż z nas nie zna przepięknej bajki pt. „Pan Twardowski”. Trzeba przyznać, że bajka ta na lodzie nie straciła nic ze swej atrakcyjności. Szkoda tylko, że szwankowała aparatura głośnikowa i łyżwiarze mieli sporo kłopotów by w takt walca Różyckiego odtączyć końcowy fragment — porwanie Pana Twardowskiego przez Mefistę.

Najwspanialej pod względem dekoracji, bogactwa treści i melodyjności wypadł „Konik Garbuska”.

Tutaj koncert jazdy na łyżwach dali tacy łyżwiarze jak Stanisławski (Konik Garbuska), Osadnik (Wania) i oczywiście niezastąpiona Bursche-Lindnerowa, występująca w roli Żar-Płaka.

Chcąc w przyszłości kontynuować występy tego rodzaju

Sukces narciarek radzieckich w Szwajcarii

ZURICH. — Na dorocznych międzynarodowych zawodach narciarskich kobiet, odbywających się w Grindelwald (Szwajcaria) duży sukces odniosły zawodniczki radzieckie. W biegu na 10 km reprezentantki ZSRR zajęły pięć czołowych miejsc, zwyciężając zdecydowanie najlepszą biegaczką z Włoch, Szwecji, Szwajcarii, Jugosławii i Niemiec zachodnich.

— Czas: trzynasta pięćdziesiąt — odpowiedział mi z kontroli. — Kołujcie dalej dwójką, potem na lewo.

Koniec drogi startowej był blisko. Na lewo za dworcem portowym stały dwie czy trzy maszyny. Kierownik ruchu oczekiwał na podjeździe z „lizakiem” w rękę, aby przyjąć samolot.

Pilot skręcił na drogę okólną.

— Pas startowy numer dwa wolny!

Kontrola odpowiedziała: „Dziękuję, koniec”, a SP-ACH wolno dotoczył się na miejsce krótkiego postoju.

Inżynier Modrakowski wysiadłszy z maszyny uściśnął rękę Piotra i zapytał o Fli-saka:

— Co o nim sędzicie?

— Pierwszy raz lecieliśmy razem — odrzekł Piotr. — Trudno mi...

— Słusznie — przerwał mu dyrektor. — Nie wiedziałem, że to wasz pierwszy wspólny lot. Chciałbym mieć waszą opinię o tym chłonce po jakimś czasie. Powiedzmy — za dwa tygodnie, dobrze?

— Tak jest — odrzekł Piotr.

Modrakowski wparł w niego swoje ciężkie spojrzenie.

— Godziki był waszym kolegą w lotnictwie wojskowym? — spytał.

Piotrowi wydało się, że wyczuwa w tym pytaniu jakby jakiś zarzut, coś w rodzaju ukrytej prowokacji.

— Był — odpowiedział tonem z lekką wyzywaniem. — Bo co?

Fowieki Modrakowskiego leciutko drgnęły. Może to była zaledwie dostrzegalna zapowiedź uśmiechu, która zresztą nie została spełniona.

Ofensywa sportu na zakłady pracy

Dażąc do większej niż dotychczas popularyzacji wychowania fizycznego i sportu wśród pracowników łódzkich zakładów włókienniczych i pozyskania tą drogą nowych członków dla kół sportowych, zwłaszcza spośród młodzieży nie uprawiającej jeszcze sportu, terenowe Koło Sportowe Włókn'arz podjęło inicjatywę zorganizowania szeregu pokazów sportowych różnych dziedzin sportu.

Pokazy takie odbędą się w szeregu zakładów pracy i niewątpliwie dadzą w wyniku większe niż dotychczas zbliżenie i zainteresowanie się załóg fabrycznych sprawami sportu i kultury fizycznej.

Pierwszy taki pokaz odbędzie się w sobotę 9 bm. o godzinie 18 w zakładach im. Kunickiego w świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 204 o godzinie 18. Wezmą w nich udział szermierze, ciężarowcy, bokserzy oraz zapasnicy.

Projektuje się, że następny pokaz, w sobotę 16 bm. ma się odbyć w zakładach im. Stalina.

Dwa dni drużyn żeńskich przy siatce



Łódzianie pamiętają jeszcze te niezbyt odległe czasy, kiedy to Unia Łódzka była bezkonkurencyjną drużyną w piłce siatkowej żeńskiej. Niestety teraz sytuacja uległa zmianie. W tabelce rozgrywek grupy wydzielonej na pierwszy miejsc w tabelce znajduje się obecnie Kolejarka z Gdańska, a po nim Spółnia z Warszawy, AZS-AWF i Gwardia z Krakowa. Dopiero na piątą pozycję znajdują się łódzianki z Unii.

W Łodzi, w nadchodzącą sobotę i niedzielę będziemy mieli okazję przekonać się o formie czołowych drużyn podczas turnieju, w którym udział wezmą następujące zespoły: AZS-AWF, Gwardia z Krakowa, CWKS i Unia Łódzka.

W sobotę w sali MDK o godz. 18 AZS-AWF spotka się z Gwardią, a następnie CWKS z Unią. W niedzielę natomiast o godz. 11 Gwardia zagra z CWKS, a Unia z AZS.

Łódzianki tym razem nie spotkają się z drużyną Gwardii. Do rozgrywek między nimi dojdzie dopiero w następnej serii turnieju mającego się odbyć w połowie lutego w Gdańsku. AZS-AWF grać będzie w Łodzi na czelnie z Szczawiejską i Hajecówną. CWKS z Jasko, a Unia z Hofmokówną.

Janusz Meissner

NIEBIESKIE DROCI

(17)

— Tak czy owak nie wskrzesi tych, co zginęli — powtórzył w myśli zdanie, które wypowiedział był do Hornowskiego, zanim się rozstali przed odlotem.

— Ale Mary jest wolna! Mary jest wolna! — wróciło jak echo.

Gdy łuk Warty obejmujący miasto od wschodu błysnął w słońcu, Piotr nałożył słuchawki. Kontrola podała mu zwykle informacje i wysokość, na jakiej miał podejść do lotniska. Potem: „Zgłoszcie się w pozycji z wiatrem”.

Zastosował się do tych wskazówek i zgłoszwszy się w nakazanym kierunku otrzymał nowe polecenie: „Możecie wejść w okazywanie na wysokości trzystu metrów. Lądowanie na pasie startowym numer dwa”.

Piotr skinął głową: podwozie! Cygan przestawił dźwignię i po chwili czerwone światło sygnałowe zgasiło, zapaliło się zielone.

— Podwozie wyszło. Już zablokowane — powiedział.

Samolot leżał w obszernym skrajnie. Ziemia, linie dróg i torów kolejowych po

lewej stronie obracały się jak ramiona olbrzymiego kieratu. Potem zatrzymały się, spłynęły pod maszynę.

— Klapy — powiedział Piotr do Cygana.

Potem, przyciskając laryngofon do krtani:

— Kontrola, Kontrola. Tu SP-ACH na prostej. Wysokość trzysta.

— Możecie lądować — odezwał się głos w słuchawkach.

Warkot silników zcichł. Aksamitny szum pędu płynął wzdłuż burt gondoli. Lotnisko rosło, rozciągało się wzdłuż i wszerz, przekreślone pasami betonu, które przecinały się pośrodku tworząc nieregularną gwiazdę. Jeden z tych pasów, oznaczony cyfrą II, leżał wprost przed maszyną. Zbliżała się ku niemu ton, c zwolna w przestrzeni, której dno występowało teraz plastycznie wśród coraz wyraźniejszych barw, światła i cieni rzuconych przez hangary, budynki, drzewa.

Człony dach rozległej hali strzelił blaskiem, który prześliznął się skośnie i znikł pod skrzydłem; tuż za nim, pod białą ścianą, która mignęła w ostrym skrócie, przez drobny ulatek sekundy można było dostrzec jakiś samochód ciężarowy i kilka ludzkich postaci. Potem pas betonu zaczął płynąć pod samolotem, jak wartki strumień o gładkim nurcie. Jego szybkość stopniowo malała wraz z odległością, aż wreszcie zaledwie wyczuwalny dreszcz udzielał się gondoli od drobnych nierówności, po których toczył się koła, upewnił załogę, że podwozie dotknęło ziemi.

Piotr hamując dobieg meldował o wylądowaniu.

— Pomyślałem... — zaczął wolno. — Znacnie może jego żonę? Ona tu zapewne przyleci samolotem z Łodzi, więc gdybyście znaleźli wolną chwilę po odprawie... Piotr zmieszał się, jak człowiek, który przez pomyłkę dzwoni do niewłaściwych drzwi.

— Ależ tak. Naturalnie — powiedział przedko.

— Przyprowadźcie ją do mnie potem — dodał Modrakowski. — Będę w kierownictwie portu.

ROZDZIAŁ V

Telegraficzna wiadomość o śmierci Ryszarda zastała Mary Godzicką w Łodzi. Była to długa depesza nadana z Warszawy i podpisana przez naczelnego dyrektora Linii Lotniczych LOT.

Otrzymałszy ją Mary doznała wstrząsu, który jednak nie objawił się ani wybuchem bólu, ani nawet nie rozplynął się we łzach. Jej uczucia dla męża — czy była to miłość, namiętność, czy choćby tylko przyjaźń i przywiązanie — dawno już wygasły. Nawet wspomnienia zbladły i rozsypały się w proch jak uschłe płatki kwiatów zachowanych „na pamiątkę” między kartami książki, do której się nie zagląda. Z Ryszardem łączyły ją pewne plany i interesy materialne. Mary była jego współniczką — i to nie tyle z własnego wyboru, ile dlatego, że zabrakło jej energii, aby się temu oprzeć. Posłała drogą najłatwiejszą — tą, którą Ryszard jej ukazał dowiedziawszy się o niespodzianym spadku po ciotce Plank.

(D. c. n.)